

K Z O M U N I K A T  
B A D A N I A

Warszawa, kwiecień 2013

[www.cbos.pl](http://www.cbos.pl) ● [sekretariat@cbos.pl](mailto:sekretariat@cbos.pl)

**BS/58/2013**

---

**RZĄDZĄCY I RZĄDZONE?**

---

**POSTAWY KOBIET WOBEC**

---

**POLITYKI**

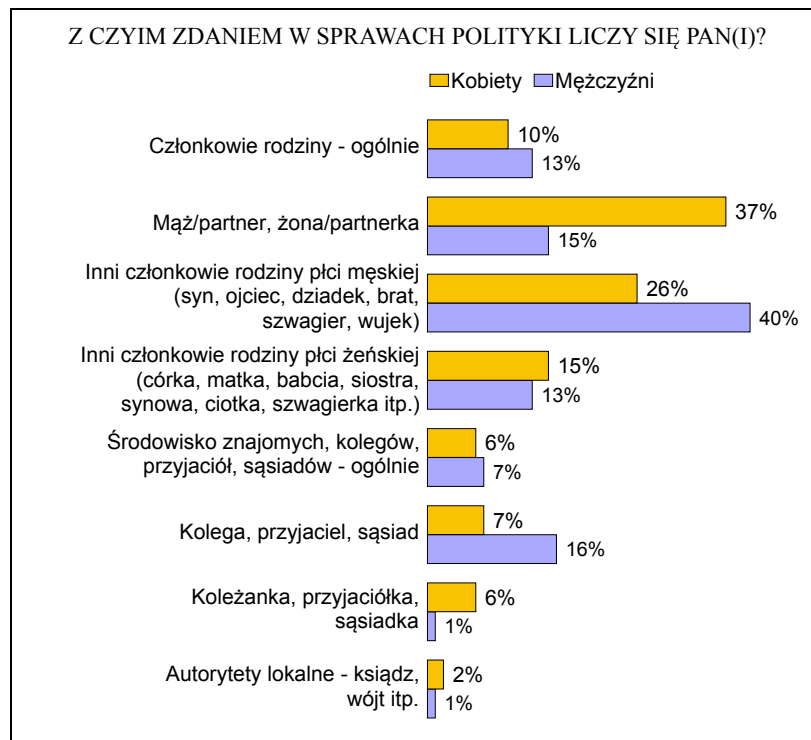
---

Znak jakości przyznany CBOS przez Organizację Firm Badania Opinii i Rynku 11 stycznia 2013 roku



Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej  
ul. Żurawia 4a, 00-503 Warszawa  
e-mail: sekretariat@cbos.pl; info@cbos.pl  
<http://www.cbos.pl>  
(48 22) 629 35 69

- ▶ Kobiety rzadziej niż mężczyźni interesują się polityką. O większym zainteresowaniu kobiet życiem politycznym przesądza przede wszystkim wyższy poziom wykształcenia i, co się z tym wiąże, wyższy status społeczno-zawodowy.
- ▶ Kobiety rzadziej rozmawiają na tematy polityczne, a jeśli już to najczęściej w domu – z mężem lub innymi domownikami. Mężczyźni z kolei uczestniczą w rozmowach na tematy polityczne przede wszystkim w kręgu towarzyskim, a jeśli zdarza im się to w gronie rodzinnym, to raczej z innymi członkami rodziny płci męskiej niż z żoną.



Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (272), 3–9 stycznia 2013 roku, reprezentatywna próba losowa dorosłej ludności Polski (N=1227)

- ▶ W kwestiach politycznych Polki mają słabszą orientację i mniejszą wiedzę niż Polacy, trudniej im przychodzi określić swoje poglądy, rzadziej wykazują gotowość do uczestniczenia w wyborach. Są mniej pewne i bardziej chwiejne w swych decyzjach wyborczych.
- ▶ Na skali sympatia – niechęć zarówno kobiety, jak i mężczyźni opisują swój stosunek do poszczególnych ugrupowań częściej w kategoriach niechęci niż sympatii. Kobiety nieco przychylniej niż mężczyźni patrzą na PO i PJN, natomiast są nieco bardziej krytyczne wobec PiS oraz Ruchu Palikota. Ogólnie rzecz biorąc, w większym stopniu niż mężczyźni nie czują się reprezentowane przez żadne ugrupowanie.



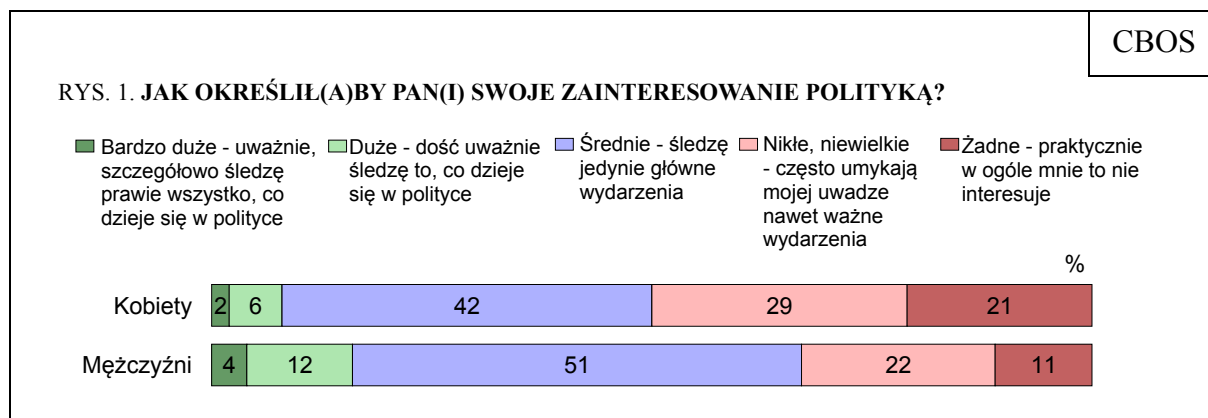
Stosunek Polek do polityki i kwestii politycznych wskazuje, że polityka – w postaci takiej, w jakiej funkcjonuje obecnie – to przede wszystkim wynalazek i domena mężczyzn. Być może nastawienie na rywalizację, walkę, konkurencję, a nie współpracę, pomoc, współdziałanie czyni tę dziedzinę życia społecznego bardziej „męską” niż „kobietą”. Zauważmy, że współpraca w obecnej polityce, nawet w ramach jednej partii politycznej, ma w istocie dość ograniczony wymiar – istnieje tylko do momentu osiągnięcia jakiegoś celu (najczęściej jest to zdobycie władzy). Ujawniające się po jego osiągnięciu frakcje, skrzydła, „spółdzielnie” wskazują, że nawet współdziałanie w polityce nie eliminuje logiki rywalizacji, nie wstrzymuje nieustannie prowadzonej walki o pozycję i wpływ.

#### POSTAWY KOBIET WOBEC POLITYKI

Tak formułowane cele polityki są, z natury rzeczy, mniej interesujące dla kobiet niż dla mężczyzn, a wyniki badań<sup>1</sup> to potwierdzają. Polki w wyraźnie mniejszym stopniu niż Polacy interesują się polityką. Rzadziej niż w przypadku mężczyzn polityka jest ich żywiołem. Rozgrywające się na scenie politycznej wydarzenia z dużym zainteresowaniem śledzi zaledwie 8% kobiet, podczas gdy wśród mężczyzn odsetek ten jest dwukrotnie wyższy (16%). Dwie piąte kobiet (42%) określa swoje zainteresowanie polityką jako średnie – śledzi jedynie najważniejsze wydarzenia polityczne. Połowa respondentek praktycznie nie interesuje się tą sferą życia – prawie jedna trzecia (29%) określa swoje zainteresowanie polityką jako nikłe i przyznaje, że umykają ich uwadze nawet ważne wydarzenia polityczne, a dalsza jedna piąta (21%) wyraża całkowite *désintéressement* wobec tej sfery życia. Wśród mężczyzn postawy takie są znacznie rzadsze – nikłe bądź wręcz żadne zainteresowanie polityką deklaruje w sumie co trzeci z nich (33%), w tym tylko co dziewiąty (11% ogółu) całkowicie odżegnuje się od tej problematyki.

---

<sup>1</sup> W komunikacie wykorzystano dane z badania „Aktualne problemy i wydarzenia” (272), 3–9 stycznia 2013 roku, reprezentatywna próba losowa dorosłej ludności Polski (N=1227), oraz dane zagregowane z dwunastu comiesięcznych badań „Aktualne problemy i wydarzenia” – od stycznia do grudnia 2012 roku (N=12 169).



Dane zagregowane z 12 comiesięcznych pomiarów w 2012 roku (N=12 169)

Wśród kobiet zainteresowanie polityką zależy przede wszystkim od poziomu wykształcenia, idzie też w parze z wyższym statusem społeczno-ekonomicznym i zawodowym. Relatywnie najczęściej zaangażowany stosunek do wydarzeń politycznych deklarują kobiety z wyższym wykształceniem (14%), lepiej sytuowane i dobrze oceniające własne warunki materialne (10%); częściej też mieszkanki miast, zwłaszcza największych (powyżej 500 tys. ludności – 14%), niż wsi (5%). Ponadto zainteresowaniu kobiet polityką wyraźnie sprzyja starszy wiek. Do szczególnie interesujących się nią najczęściej zaliczają się najstarsze z badanych (powyżej 55 roku życia – mniej więcej co dziesiąta); największy dystans wobec polityki cechuje natomiast najmłodsze respondentki (w wieku 18–24 lata). W grupach społeczno-zawodowych duże zainteresowanie tą sferą życia deklarują przede wszystkim przedstawicielki kadry kierowniczej i samodzielne specjalistki z wyższym wykształceniem (15%) oraz kobiety prowadzące własną działalność gospodarczą (14%). Wśród biernych zawodowo zdecydowanie najwięcej uwagi poświęcają polityce emerytki (12%). Nastawienie kobiet do bieżącej polityki wyraźnie różnicuje też stosunek do wiary i praktyk religijnych. Szczególnie zainteresowane tą sferą życia są, z jednej strony, kobiety głęboko religijne i często praktykujące (14%), z drugiej zaś – respondentki w ogóle nieuczestniczące w praktykach religijnych (13%).

Nikłe zainteresowanie polityką bądź całkowity jego brak najczęściej deklarują natomiast kobiety słabo wykształcone – mające jedynie podstawowe wykształcenie (66%), gorzej sytuowane i źle oceniające własną sytuację materialną (59%), mieszkanki wsi (57%), a także większość kobiet młodych – od 18 do 24 roku życia (57%). W grupach społeczno-zawodowych brakiem zainteresowania i dystansem wobec polityki odznaczają się przede wszystkim robotnice niewykwalifikowane (67%), rolniczki (61%) oraz rencistki (61%). Nastawienie takie cechuje również większość pracownic usług (58%), robotnic wykwalifikowanych (55%), a także bezrobotnych (53%) oraz gospodyń domowych (57%).

Tabela 1

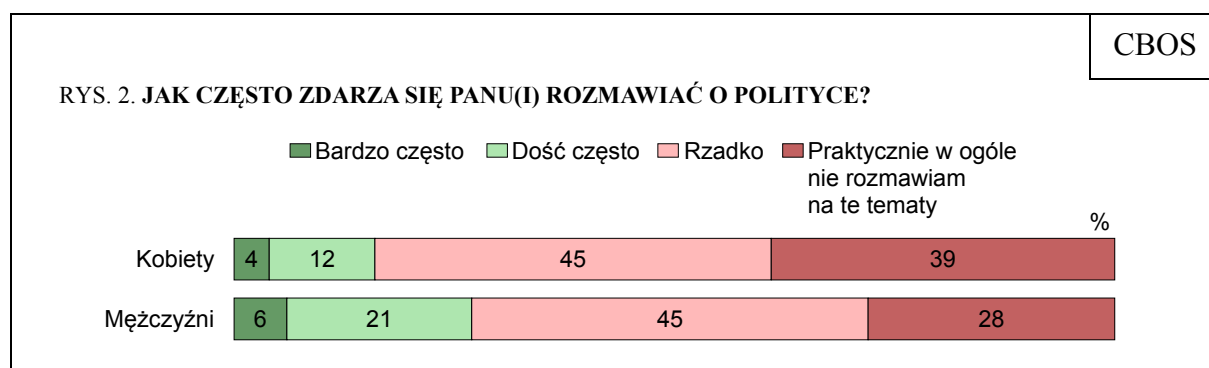
Cechy społeczno-demograficzne badanych kobiet (N= 6392)	Zainteresowanie polityką		
	duże	średnie	nikłe lub żadne
	w procentach		
<b>Wiek</b>			
18–24 lata	4	39	57
25–34 lata	6	42	51
35–44 lata	6	44	50
45–54 lata	7	44	49
55–64 lata	11	44	45
65 lat i więcej	10	37	52
<b>Wykształcenie</b>			
Podstawowe	5	29	66
Zasadnicze zawodowe	4	38	58
Średnie	9	46	46
Wyższe	14	52	34
<b>Wielkość miejscowości</b>			
Wieś	5	38	57
Miasto do 20 tys.	6	44	50
20 – 100 tys.	10	42	48
101 – 500 tys.	9	44	47
501 tys. i więcej mieszkańców	14	48	38
<b>Grupa społeczno-zawodowa</b>			
Kadra kierownicza, specjalistki z wyższym wykształceniem	15	54	32
Średni personel techniczny	7	49	44
Pracownice administracyjno-biurowe	7	51	42
Pracownice usług	3	40	58
Robotnice wykwalifikowane	4	41	55
Robotnice niewykwalifikowane	3	30	67
Rolniczki	2	37	61
Pracujące na własny rachunek	14	42	44
Bierne zawodowo			
Uczennice i studentki	6	44	51
Rencistki	6	33	61
Emerytki	12	41	48
Bezrobotne	7	40	53
Gospodynie domowe i inne niepracujące	6	37	57
<b>Ocena własnych warunków materialnych</b>			
Złe	7	34	59
Średnie	6	41	52
Dobre	10	46	44
<b>Udział w praktykach religijnych</b>			
Kilka razy w tygodniu	14	39	47
Raz w tygodniu	6	44	50
1-2 razy w miesiącu	7	38	55
Kilka razy w roku	9	42	49
W ogóle nie uczestniczy	13	37	50

Dane zagregowane z 12 comiesięcznych pomiarów w 2012 roku

Czynniki warunkujące zainteresowanie polityką i bardziej zaangażowany stosunek do niej są porównywalne w przypadku kobiet i mężczyzn. Generalnie jednak duże zainteresowanie polityką, poświęcanie jej uwagi oraz, co za tym idzie, poczucie kompetencji i dobra orientacja w tej materii to w przypadku kobiet coś znacznie bardziej elitarnego niż w przypadku mężczyzn. Nawet w tych grupach kobiet, które odznaczają się szczególnym zainteresowaniem polityką, a więc dobrze wykształconych, zajmujących kierownicze stanowiska, mieszkankę największych aglomeracji, stopień tego zainteresowania w najlepszym wypadku jedynie dorównuje przeciętniej dla ogółu mężczyzn w Polsce, dalece zaś *in minus* odbiega od tego, jaki cechuje mężczyzn zaliczających się do tych samych środowisk.

Nie ulega kwestii, że polityka i „politykowanie” są silnie obecne w życiu codziennym Polaków. Stanowią też istotny element kontaktów społecznych. Większości ankietowanych (66%) zdarza się co najmniej sporadycznie rozmawiać na tematy polityczne. Te przysłowiowe „nocne Polaków rozmowy”, których polityka bywa nieodłącznym elementem, czy rzadsze już dziś dyskusje polityczne, toczony podczas uroczystości rodzinnych, to jednak także – jak wskazują wyniki badań – raczej „męski” niż „kobięcy” fragment naszej kultury życia codziennego.

Kobiety rzadziej niż mężczyźni rozmawiają na tematy polityczne. Często zdarza się to co szóstej z nich (16%). Ponad dwie piąte (45%) sporadycznie uczestniczy w takich rozmowach, a blisko dwie piąte (39%) – praktycznie w ogóle nie rozmawia o polityce.



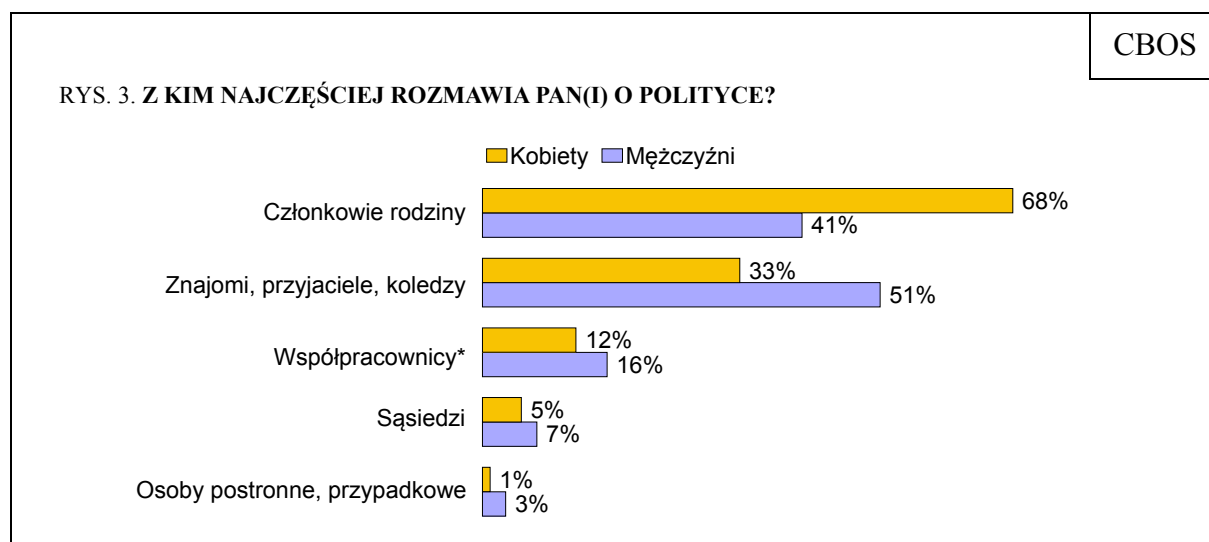
Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (272), 3–9 stycznia 2013 roku, reprezentatywna próba losowa dorosłej ludności Polski (N=1227)

Mężczyźni nie tylko częściej znajdują okazję, by rozmawiać o polityce, ale i w znacznie większym stopniu niż kobiety skłonni są dzielić się swymi opiniami na ten temat wszędzie i ze wszystkimi. Osoby, które zadeklarowały przynajmniej sporadyczne uczestniczenie w rozmowach na tematy polityczne, zapytaliśmy, z kim najczęściej rozmawiają.



Z deklaracji kobiet wynika, że jeśli już rozmawiają o polityce, to głównym miejscem takich rozmów jest dom, interlokutorami zaś – członkowie najbliższej rodziny (68%), przede wszystkim mąż (30%). Znacznie rzadziej tematy takie podejmują w gronie znajomych czy przyjaciół (33%), jeszcze rzadziej partnerów do rozmów o polityce znajdują wśród współpracowników (12%).

Tymczasem dla mężczyzn członkowie rodziny i dom to drugorzędne audytorium i miejsce do rozmów oraz wymiany poglądów na tematy polityczne (41%). Pierwszą pozycję w tym względzie zajmują osoby z kręgu towarzyskiego – koledzy, znajomi, przyjaciele (51%). Ponadto mężczyźni trochę częściej niż kobiety mają zwyczaj rozmawiać o polityce w pracy, ze współpracownikami (16%), a także z sąsiadami (7%) oraz z przypadkowo napotkanymi osobami (3%).

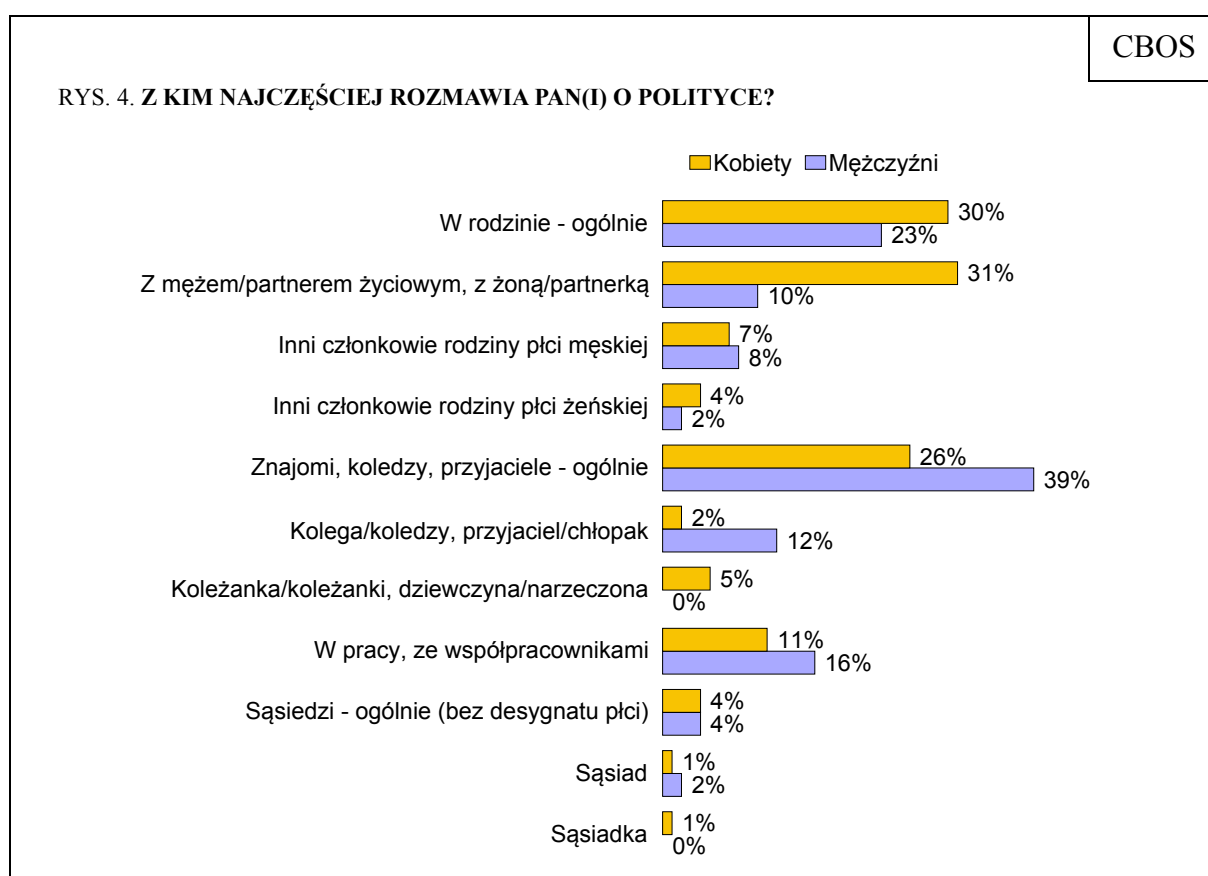


Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (272), 3–9 stycznia 2013 roku, reprezentatywna próba losowa dorosłej ludności Polski (N=1227). Procenty nie sumują się do 100, ponieważ wypowiedzi ankietowanych miały charakter spontaniczny; często wskazywali oni więcej niż jedną osobę

\* Do tej kategorii zaliczone zostały wypowiedzi tylko jednoznacznie mówiące o „współpracownikach” i wskazujące pracę jako miejsce prowadzenia rozmów

Kobiety, jeśli podejmują rozmowę o polityce, raczej nie czują się zbyt pewnie w roli ewentualnych partnerów do dyskusji. O ile w domu częściej ich rozmówcami są mężczyźni, przede wszystkim mąż (30%), a spośród pozostałych domowników też raczej krewni płci męskiej (7%) niż żeńskiej (4%), o tyle poza domem i gronem najbliższych chętniej na ten temat rozmawiają jednak z kobietami niż z mężczyznami. Częściej jest to koleżanka albo sąsiadka (6%) niż kolega, przyjaciel, chłopak lub sąsiad (3%). W przypadku mężczyzn jest odwrotnie – najlepiej rozmawia im się o polityce w męskim gronie.

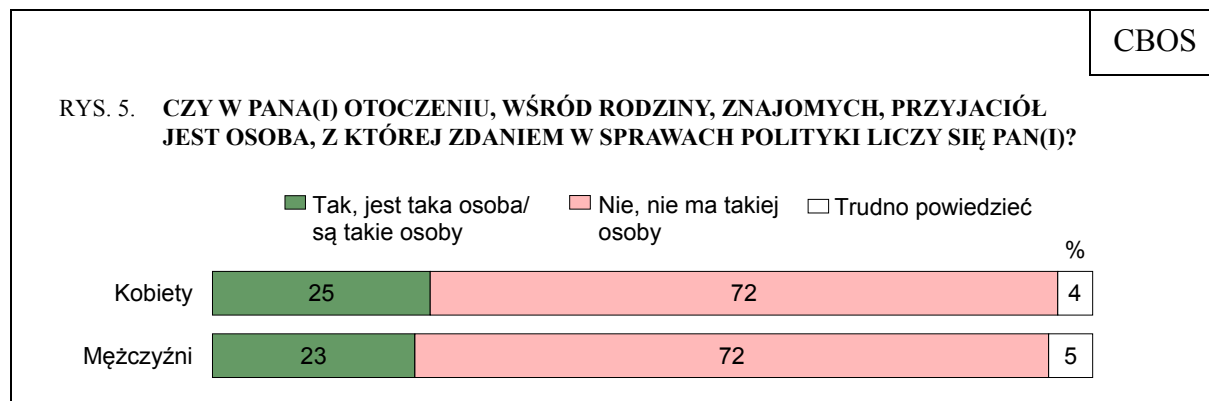
Tylko co dziesiąty mężczyzna wymienia uwagi na tematy polityczne z własną żoną (10%). Spośród domowników mężczyźni częściej dyskutują z synami, ojcami, teściami czy braćmi (8%) niż z siostrami, córkami lub matkami (2%). Swych głównych rozmówców najczęściej określali oni używając rzeczowników liczby mnogiej: „znajomi” i „przyjaciele”, a więc w sposób, który uniemożliwia jednoznaczne rozstrzygnięcie, czy chodzi wyłącznie o osoby płci męskiej czy też o grono złożone z kobiet i mężczyzn. Ale już różnice między liczbą wskazań na „kolegów, kolegę i przyjaciela”, a z drugiej strony na „koleżanki, przyjaciółki i narzeczone” nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do preferencji mężczyzn, jeśli chodzi o ich partnerów do dyskursu politycznego.



Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (272), 3–9 stycznia 2013 roku, reprezentatywna próba losowa dorosłej ludności Polski (N=1227). Procenty nie sumują się do 100, ponieważ wypowiedzi ankietowanych miały charakter spontaniczny; często wskazywali oni więcej niż jedną osobę

Jedna czwarta kobiet przyznaje, że w swoim otoczeniu – wśród członków rodziny, znajomych czy przyjaciół – ma osobę, z której opinią w sprawach polityki się liczy. Wśród mężczyzn odsetek tego rodzaju deklaracji jest tylko minimalnie niższy. Inna jest jednak, jak można sądzić, rola takich osób w przypadku kobiet niż mężczyzn. Dla kobiet – słabiej zorientowanych w polityce, dystansujących się wobec niej i dodatkowo utwierdzanych

społecznie w poczuciu własnej niekompetencji w tej dziedzinie – osoby te z pewnością częściej pełnią rolę mentora i autorytetu niż jedynie partnera w dyskusji, którego opinię się szanuje, choć niekoniecznie podziela.



Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (272), 3–9 stycznia 2013 roku, reprezentatywna próba losowa dorosłej ludności Polski (N=1227)

Dla kobiet autorytetem w sprawach polityki zdecydowanie najczęściej jest mąż lub partner życiowy (37% deklaracji wśród kobiet mających taką osobę). W drugiej kolejności ich autorytetami są inni członkowie rodziny płci męskiej (26%). Znacznie rzadziej w roli „domowych” autorytetów kobiet występują inne kobiety: siostry, córki, matki, babcie, synowe itp. (15%). Wyraźnie już mniej respondentek w sprawach polityki bazuje na opiniach osób spoza rodzinnego kręgu – znajomych, przyjaciół czy sąsiadów (łącznie 19%). W tym przypadku płeć nie wydaje się już odgrywać większej roli. Dla 6% kobiet liczy się zdanie grona przyjaciół, znajomych lub sąsiadów, gdy mowa zaś o konkretnej osobie, to prawie tak samo często jest nią znajomy, kolega czy przyjaciel (7%), jak i koleżanka, przyjaciółka albo sąsiadka (6%).

Z kolei mężczyźni, jeśli już przyznają, że ktoś jest dla nich autorytetem w sprawach polityki, to bardzo rzadko wymieniają kobietę. Tylko co siódmy respondent (15%) w gronie osób, z których zdaniem się liczy, uwzględnia własną żonę. Porównywalna grupa (13%) bierze pod uwagę opinie innych przedstawicielek najbliższej rodziny. Znacznie częściej autorytetami w sprawach polityki są dla mężczyzn członkowie rodziny płci męskiej (40%). Relatywnie spora w tym względzie jest także rola mężczyzn spoza rodziny. W sprawach polityki zdanie znajomych, kolegów czy przyjaciół ceni 16% respondentów, a więc dla mężczyzn liczy się ono nawet nieco bardziej niż opinie ich żon.

RYS. 6. Z CZYIM ZDANIEM W SPRAWACH POLITYKI LICZY SIĘ PAN(I)?

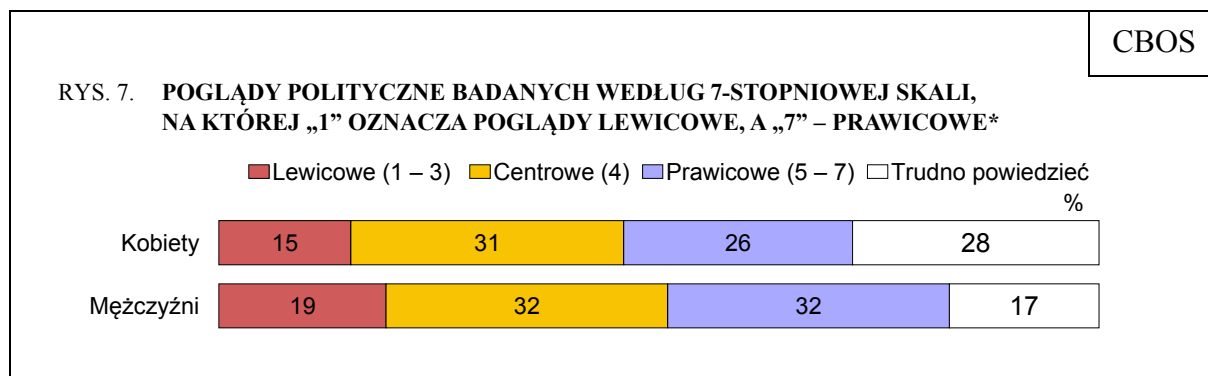


Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (272), 3–9 stycznia 2013 roku, reprezentatywna próba losowa dorosłej ludności Polski (N=1227)

### KOMPETENCJE POLITYCZNE KOBIEC

Mniejsze zainteresowanie kobiet polityką i dystansowanie się ich od tej sfery życia ma jednak znacznie poważniejsze konsekwencje niż jedynie podtrzymywanie negatywnego stereotypu kobiet jako „z natury” słabo predestynowanych do tego, by zajmować się tak męskim zajęciem, jak uprawianie polityki. Kobiety poświęcając mniej uwagi polityce w rzeczywistości mają mniejszą orientację w tej dziedzinie i niższe kompetencje polityczne niż mężczyźni, rzadziej też – m.in. z tego powodu – uczestniczą w życiu politycznym.

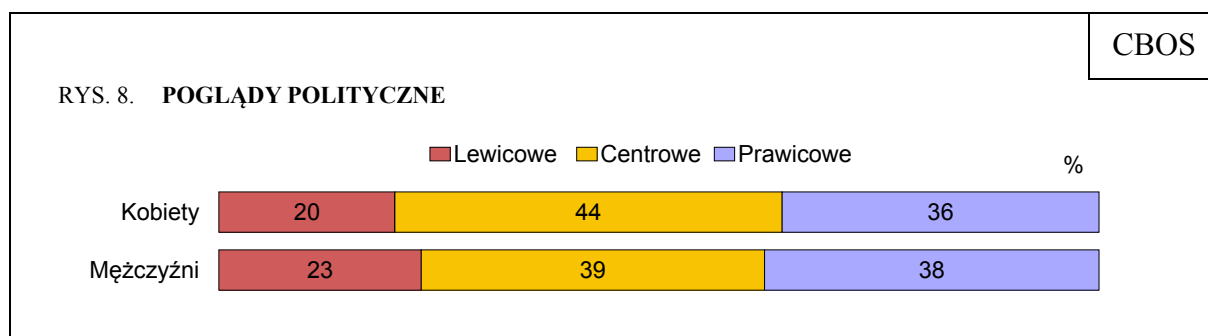
Jednym z wymiarów, w którym uwidaczniają się różnice w poziomie kompetencji kobiet i mężczyzn, jest umiejętność określenia własnych poglądów politycznych w tradycyjnych kategoriach lewicowości – prawicowości. W naszych badaniach w pytaniu o to posiłkujemy się 7-stopniową skalą, której skrajne punkty określone są jako poglądy lewicowe i prawicowe.



\* Dane zagregowane z 12 comiesięcznych pomiarów w 2012 roku (N=12 169)

Abstrahując od tego, jak pojęcia lewicowości i prawicowości są rozumiane przez badanych, jaką treścią wypełniane przez nich w danym momencie i w określonej politycznej konfiguracji, pytanie to znacznie więcej trudności nastęrczało kobietom niż mężczyznom. W ciągu dwunastu miesięcy ubiegłego roku średnio więcej niż jedna czwarta badanych kobiet (28%) nie była w stanie określić swoich poglądów politycznych w tych kategoriach. Wśród mężczyzn odsetek takich wskazań wynosił średnio 17%.

Jeśli zaś chodzi o deklarowane przekonania polityczne, to kobiety i mężczyźni niewiele się różnią. Proporcje między zwolennikami lewicy i sympatykami prawicy są bardzo zbliżone w grupach kobiet i mężczyzn. Pewne różnice dotyczą natomiast poglądów centrowych, które kobiety – jako mniej skłonne do jednoznacznych deklaracji (lub bardziej umiarkowane) – wskazują częściej niż mężczyźni (różnica 5 punktów procentowych).



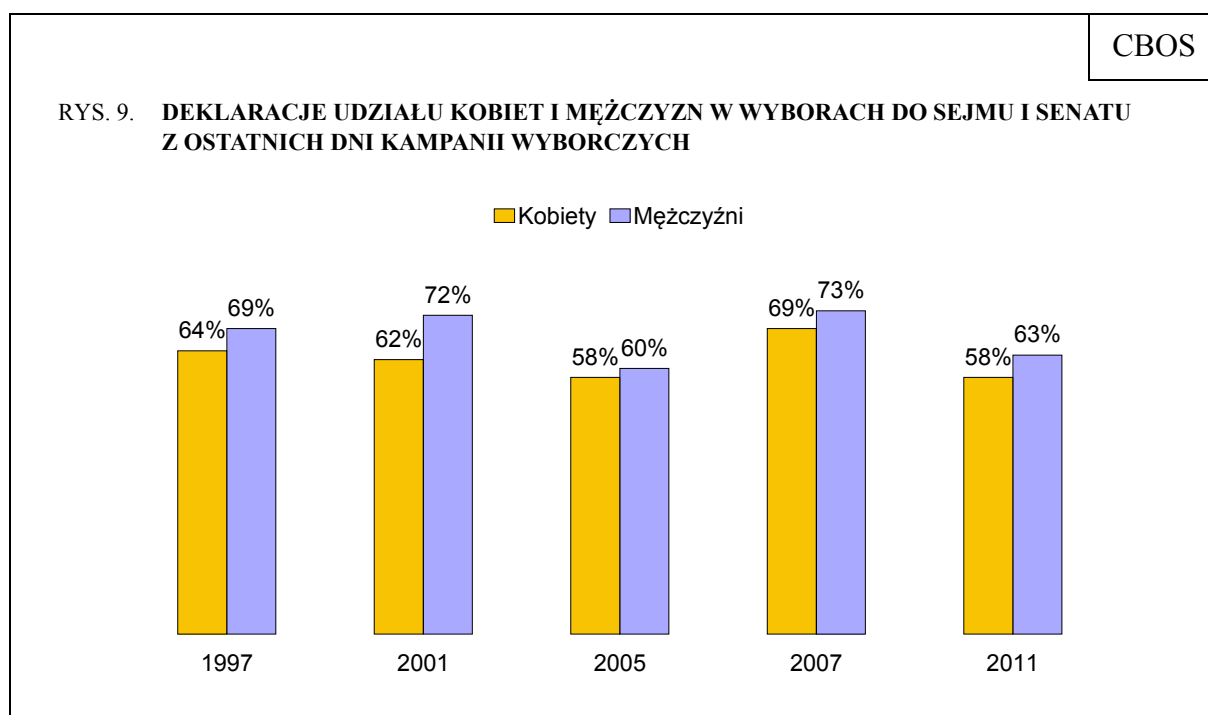
\* Dane zagregowane z 12 comiesięcznych pomiarów w 2012 roku

Drugim przykładem pokazującym różnice w poziomie kompetencji kobiet i mężczyzn jest słabsza w przypadku kobiet orientacja w istniejącej ofercie politycznej i, co za tym idzie, częstsza rezygnacja z udziału w głosowaniach, czyli większa skala absencji wyborczej.

Kobiety jako mniej zainteresowane bieżącym życiem politycznym i słabiej w nim zorientowane z reguły wykazują mniejsze niż mężczyźni zainteresowanie nadchodzącymi

wyborami jako wydarzeniem politycznym. Dotyczy to zwłaszcza wyborów parlamentarnych, wymagających większego niż np. wybory prezydenckie rozeznania na scenie politycznej. Także jeśli chodzi o partycypację wyborczą różnice między kobietami i mężczyznami obserwujemy zarówno na poziomie postaw, czyli deklarowanej gotowości uczestniczenia w przyszłych wyborach, jak i na poziomie samych zachowań, czyli deklarowanego *post factum* udziału w nich.

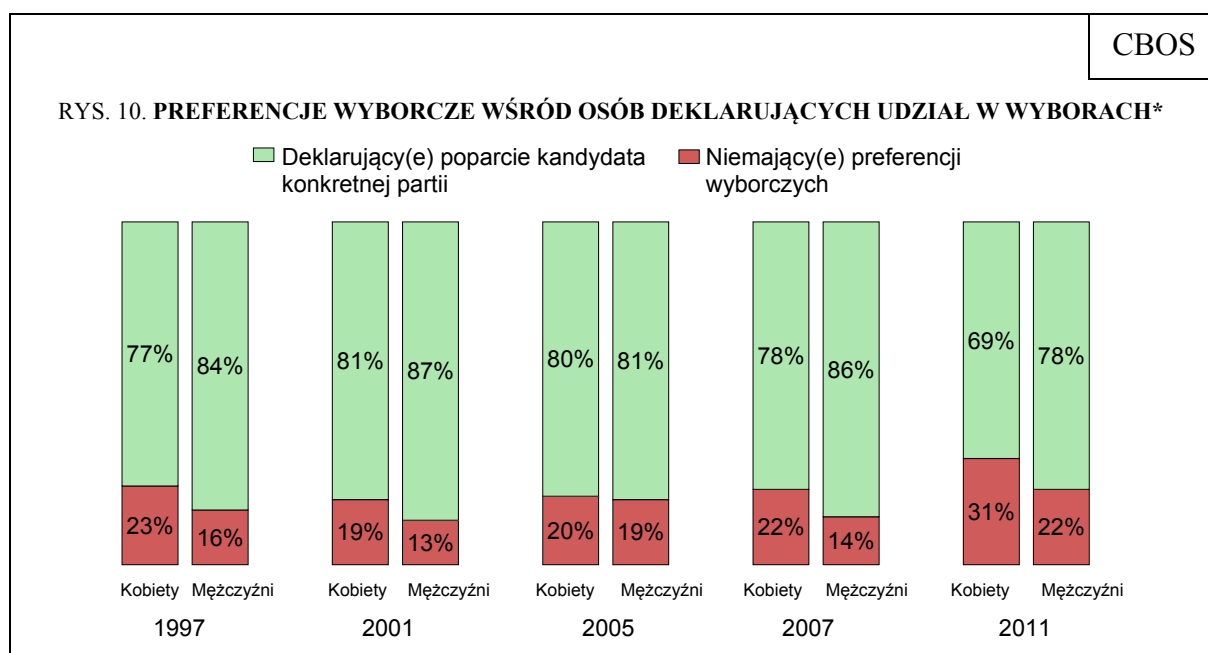
Kobiety na ogół rzadziej niż mężczyźni wyrażają gotowość uczestnictwa we wszelkich głosowaniach. Wraz ze zbliżaniem się terminu wyborów deklaracje udziału w nich z reguły rosną zarówno wśród kobiet, jak i mężczyzn, jednak aż do ostatnich dni kampanii wyborczej poziom tych deklaracji na ogół pozostaje niższy wśród kobiet.



Na podstawie badań przedwyborczych: „Omnibus”, realizowany 23 września 1997, reprezentatywna próba losowa dorosłych mieszkańców Polski (N=1357); „Aktualne problemy i wydarzenia” (136), 12–17 września 2001, reprezentatywna próba losowa dorosłych mieszkańców Polski (N=1225); „Aktualne problemy i wydarzenia” (184), 14–18 września 2005, reprezentatywna próba losowa dorosłych mieszkańców Polski (N=1028); „Aktualne problemy i wydarzenia” (209), 10–14 października 2007, reprezentatywna próba losowa dorosłych mieszkańców Polski (N=1384); „Aktualne problemy i wydarzenia” (256), 8–14 września 2011, reprezentatywna próba losowa dorosłej ludności Polski (N=1077)

Przed ostatnimi wyborami parlamentarnymi w październiku 2011 roku różnica ta wynosiła 5 punktów procentowych. Wcześniej największą odnotowaliśmy w 2001 roku (aż 10 punktów). Jedynie przed wyborami w 2005 roku kobiety zapowiadały swój udział w nich niemal tak samo często jak mężczyźni (różnica 2-punktowa – nieistotna statystycznie).

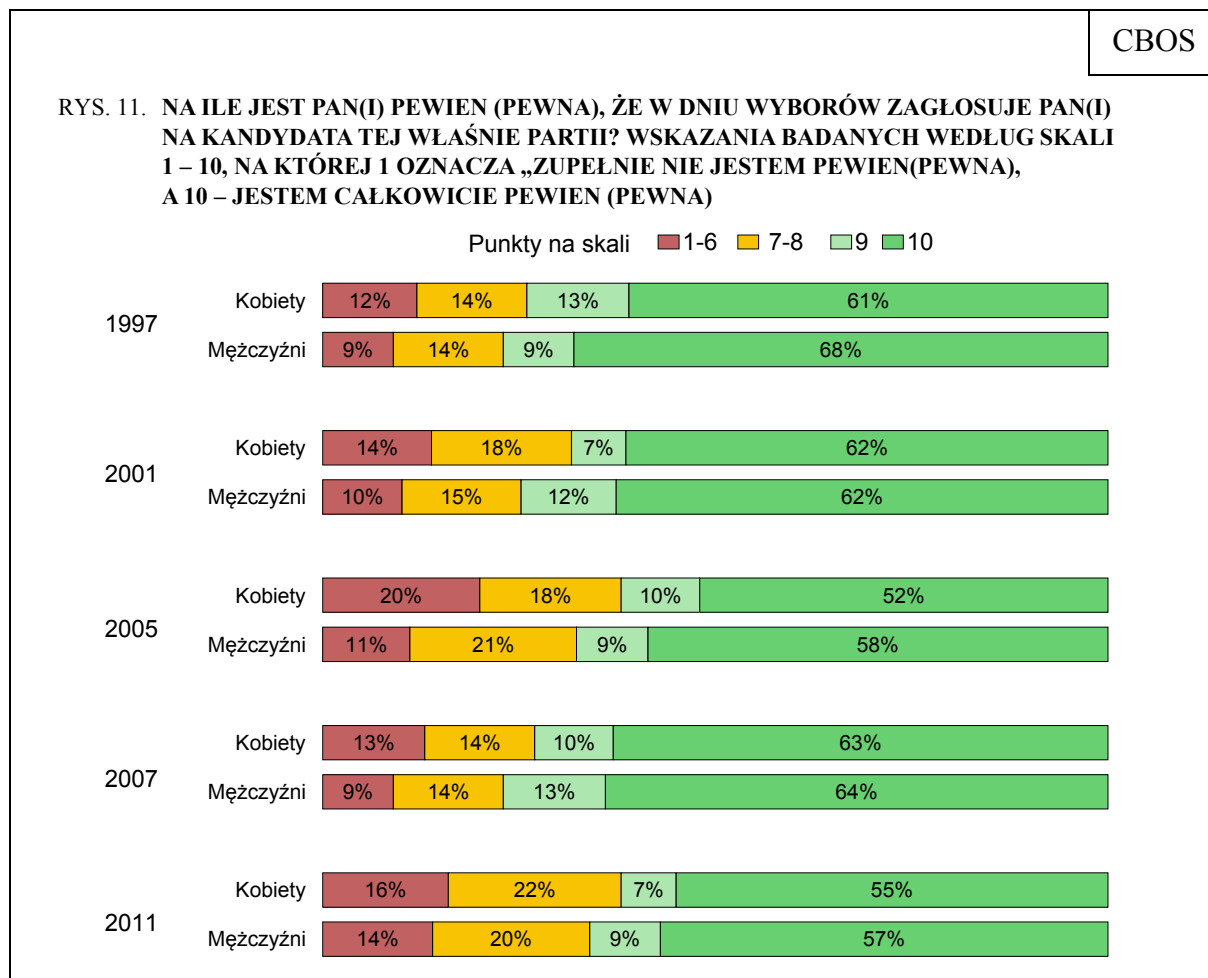
Kobiety, nawet jeśli są zmobilizowane do udziału w wyborach, mają większe trudności niż mężczyźni w określeniu swoich preferencji wyborczych i podjęciu decyzji, na kogo głosować. Wyraźnie wyższy wśród kobiet niż mężczyzn odsetek wyborców niezdecydowanych rejestrowaliśmy przed prawie wszystkimi wyborami parlamentarnymi, które odbywały się w ostatnich kilkunastu latach, poczynając od 1997 roku, a kończąc na ostatnich wyborach parlamentarnych w 2011 roku. Wyjątkiem jest tu jedynie głosowanie w 2005 roku. Poziom niezdecydowania elektoratów kobiecego i męskiego był wówczas zbliżony (20% niezdecydowanych wyborców wśród kobiet i 19% wśród mężczyzn). Z kolei relatywnie największe różnice w tym względzie (9 punktów procentowych) odnotowaliśmy przed ostatnimi wyborami parlamentarnymi w 2011 roku, w których wyborcy mieli generalnie większe niż w poprzednich latach trudności z podjęciem decyzji, którą partię poprzeć (odpowiednio: 31% niezdecydowanych wyborców wśród kobiet i 22% wśród mężczyzn).



Na podstawie badań przedwyborczych: „Omnibus”, realizowany 23 września 1997, reprezentatywna próba losowa dorosłych mieszkańców Polski (N=1357); „Aktualne problemy i wydarzenia” (136), 12–17 września 2001, reprezentatywna próba losowa dorosłych mieszkańców Polski (N=1225); „Aktualne problemy i wydarzenia” (184), 14–18 września 2005, reprezentatywna próba losowa dorosłych mieszkańców Polski (N=1028); „Aktualne problemy i wydarzenia” (209), 10–14 października 2007, reprezentatywna próba losowa dorosłych mieszkańców Polski (N=1384); „Aktualne problemy i wydarzenia” (256), 8–14 września 2011, reprezentatywna próba losowa dorosłej ludności Polski (N=1077)

Obok trudności z podjęciem decyzji wyborczej, co często bywa przyczyną rezygnacji z głosowania, decyzje wyborcze kobiet – w świetle przedwyborczych badań – jawią się jako mniej „uwewnętrznione” i mniej przemyślane niż te, które obserwujemy w męskim

elektoracie. Kobiety, nawet gdy już zdecydowały, którą partię poprą w głosowaniu, są mniej pewne swojego wyboru, z mniejszą stanowczością zapewniają o niezmienności swej decyzji i częściej niż mężczyźni dopuszczają jej zmianę.

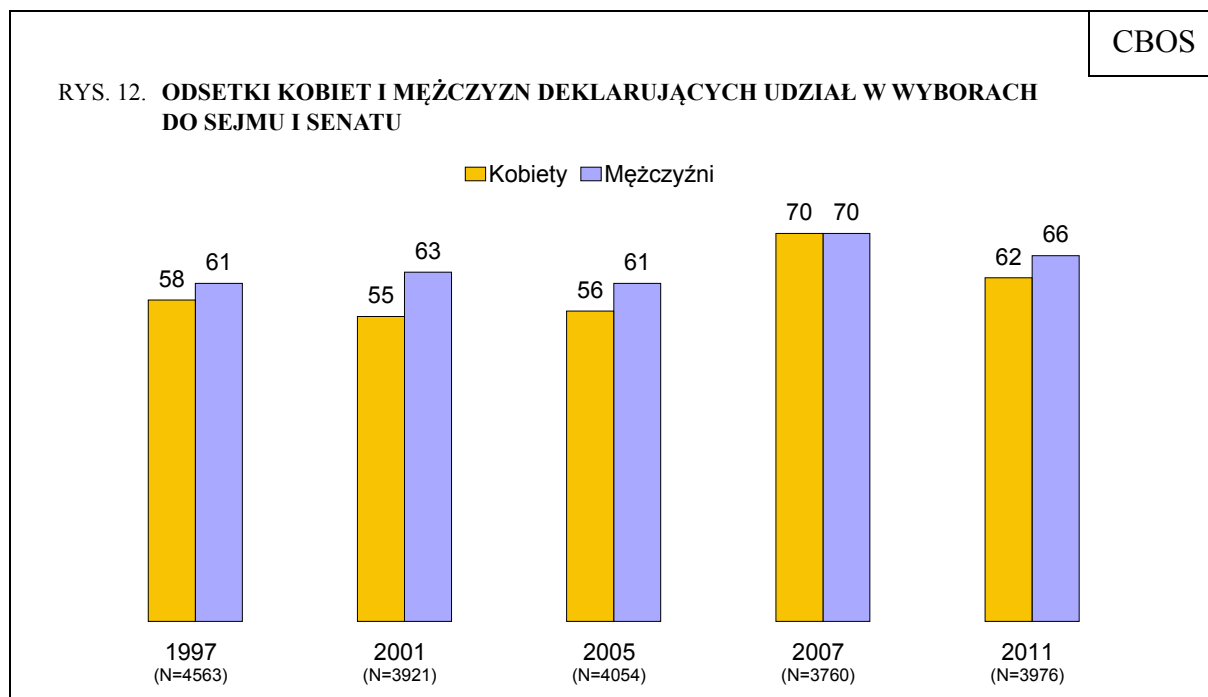


Na podstawie badań przedwyborczych: „Omnibus”, realizowany 23 września 1997, reprezentatywna próba losowa dorosłych mieszkańców Polski (N=1357); „Aktualne problemy i wydarzenia” (136), 12–17 września 2001, reprezentatywna próba losowa dorosłych mieszkańców Polski (N=1225); „Aktualne problemy i wydarzenia” (184), 14–18 września 2005, reprezentatywna próba losowa dorosłych mieszkańców Polski (N=1028); „Aktualne problemy i wydarzenia” (209), 10–14 października 2007, reprezentatywna próba losowa dorosłych mieszkańców Polski (N=1384); „Aktualne problemy i wydarzenia” (256), 8–14 września 2011, reprezentatywna próba losowa dorosłej ludności Polski (N=1077)

Z badań przeprowadzanych bezpośrednio po wyborach wynika, że kobiety nie tylko rządziej zapowiadają swój udział w głosowaniach, ale i faktycznie rządziej w nich uczestniczą.

Poniższe zestawienie prezentuje deklaracje kobiet i mężczyzn dotyczące ich uczestnictwa w wyborach parlamentarnych, poczynając od 1997 roku, a kończąc na ostatnich – w 2011 roku. Deklaracje z pięciu kolejnych badań realizowanych bezpośrednio po każdym z głosowań zostały tu zagregowane, a następnie uśrednione.





Dane zagregowane z 5 kolejnych pomiarów realizowanych po każdym wyborach parlamentarnych

Wybory w 2007 roku były jedynymi, w których Polki – według ich własnych deklaracji – brały udział równie często jak mężczyźni. W pozostałych głosowaniach uczestniczyły rzadziej. Największe różnice w partycypacji wyborczej kobiet i mężczyzn rejestrujemy w przypadku wyborów parlamentarnych w latach 2001 i 2005. Na marginesie warto zauważyć, że listy ugrupowań, które wystawiły kandydatów w całym kraju, były wówczas bardzo długie (liczyły odpowiednio: 15 i 17 podmiotów). W wyborach 2005 roku największym zainteresowaniem wyborców cieszyły się startujące wprawdzie oddzielnie, ale przez dużą część wyborców postrzegane przez pryzmat łączących je jeszcze wówczas poglądów na sprawę reform – PO i PiS. Z kolei w przedterminowych wyborach w 2007 roku, w których frekwencja (jak na polskie warunki) okazała się rekordowo wysoka, lista startujących ugrupowań była znacznie krótsza, a decyzje wyborcze prostsze, także dlatego, że oparte na innych przesłankach niż wiedza o kandydatach, znajomość programów czy wyborczej oferty poszczególnych partii, a mianowicie na silnym i klarownym już podziale na zwolenników rządzącego wówczas PiS oraz mającej stanowić alternatywę dla tych rządów – PO.

Udział w wyborach należy do zachowań aprobowanych społecznie, stąd też deklarowana gotowość do uczestniczenia w nich, jak i składane już po wyborach zapewnienia o głosowaniu dalece przewyższają faktyczną frekwencję. Jest to zjawisko powszechnie znane sondażystom. Ze względu na specyfikę naszych rozważań warto jednak poświęcić mu nieco

uwagi i spróbować odpowiedzieć na pytanie, w jakim stopniu obserwowane na poziomie deklaracji różnice w partycypacji wyborczej kobiet i mężczyzn mogą być pochodną – różnej dla obu płci – skłonności do „korygowania” swoich rzeczywistych zachowań, co może wynikać choćby z odmiennych stereotypów zachowań „kobiecych” i „męskich”, w tym szczególnie postaw i zachowań dotyczących sfery polityki.

Porównanie deklaracji udziału badanych w ostatnich wyborach parlamentarnych w 2011 roku z wynikami realizowanego w czasie tego głosowania badania *exit poll* pozwala z większą ufnością traktować te deklaracje i uprawdopodobnia rejestrowane w badaniach różnice w – mierzonej za pomocą deklaracji – partycypacji wyborczej kobiet i mężczyzn. Według danych *exit poll* frekwencja w ostatnich wyborach parlamentarnych wyniosła wśród mężczyzn 50,1%, wśród kobiet – 47,6%. Sondażowe deklaracje co do udziału w tym głosowaniu, choć zdecydowanie zawyżone względem faktycznej frekwencji wyborczej, zachowują podobną różnicę. Potwierdzenie znajduje tu zatem teza, że pod względem poziomu skłonności do pustej „deklaratywności” kobiety raczej niewiele różnią się od mężczyzn.

Tabela 2

Frekwencja w wyborach do Sejmu i Senatu 9 października 2011 roku			
	Kobiety	Mężczyźni	Ogół badanych
Powyborcze deklaracje badanych	62,0%	65,5%	63,7%
Wyniki badania <i>exit poll</i> (OBOP)	47,6%	50,1%	48,8%
Dane PKW: 48,92%			

Liczne wyniki badań partycypacji wyborczej wskazują, że w Polsce mamy do czynienia z niskim, w porównaniu z innymi krajami naszej części Europy, poziomem stabilności uczestnictwa wyborczego. Zdaniem Mikołaja Cześnika, około 25% – 30% respondentów przyznaje się do zmiany zachowania między dwiema kolejnymi elekcjami, czyli przejścia od „głosowania” do „niegłosowania” lub odwrotnie<sup>2</sup>. Z wyborów na wybory można także obserwować relatywnie duże „przepływy” zwolenników między poszczególnymi ugrupowaniami. Ową nieustabilizowaną – bardziej płynną, jeśli chodzi o preferencje wyborcze – część wyborców w większej mierze stanowią kobiety niż mężczyźni.

Zestawienie zachowań i decyzji wyborczych z 2011 roku z deklarowanymi w sytuacji ewentualnych wyborów parlamentarnych, gdyby odbywały się one w najbliższą niedzielę, potwierdza większą labilność preferencji wyborczych kobiet i jednocześnie wskazuje na mniejszą stabilność elektoratu kobiecego niż męskiego, jeśli chodzi o partycypację wyborczą.

---

<sup>2</sup> M. Cześnik, *Partycypacja wyborcza Polaków*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2009.

Tabela 3

Zachowania wyborcze w sytuacji ewentualnych wyborów parlamentarnych	Elektoraty głównych partii politycznych z wyborów parlamentarnych w 2011 roku									
	PO		PiS		RP		SLD		PSL	
	kobiety	mężczyźni	kobiety	mężczyźni	kobiety	mężczyźni	kobiety	mężczyźni	kobiety	mężczyźni
	w procentach									
Deklarujący głosowanie na tę samą partię co w wyborach 2011 roku	54	58	55	58	44	47	51	66	50	57
Deklarujący poparcie innego konkretnego ugrupowania	11	13	11	14	15	19	13	7	10	12
Gotowi brać udział w wyborach, ale niemający sprecyzowanych preferencji partyjnych	12	10	11	10	14	10	9	8	14	12
Deklarujący absencję w ewentualnych wyborach parlamentarnych	23	19	23	18	27	24	27	19	26	19
Ogółem	100		100		100		100		100	

Obliczenia na podstawie danych zagregowanych z 12 comiesięcznych pomiarów w 2012 roku. Odpowiedzi osób deklarujących udział w wyborach parlamentarnych w 2011 roku (N=7342)

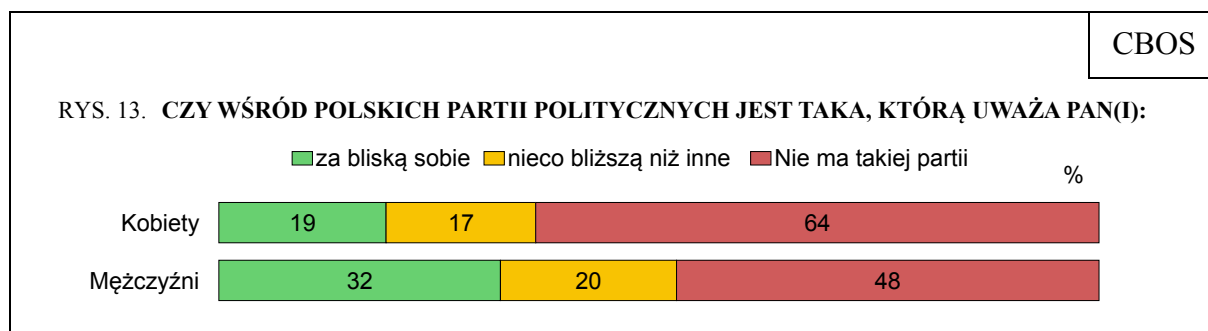
Kobiety, których decyzje wyborcze wydają się bardziej przypadkowe, powodowane chwilą, mogą rzadziej niż mężczyźni uchodzić za żelazny elektorat danej partii. Odsetek wiernych wyborców poszczególnych ugrupowań z 2011 roku (bez względu na popieraną partię) jest mniejszy wśród kobiet niż mężczyzn. O tym, że decyzje kobiet są mniej przemyślane, bardziej emocjonalne, a one same być może bardziej skłonne zawierzać obietnicom wyborczym, mogą świadczyć też znacznie większe niż wśród mężczyzn odsetki rozczarowanych wyborców – skłonnych zrezygnować z udziału w kolejnym głosowaniu oraz tych, którzy poszliby na wybory, ale nie widzą partii, którą mogliby poprzeć. W przypadku kobiet wycofanie poparcia jest częściej niż w przypadku mężczyzn równoznaczne z niechęcią do udziału w następnym głosowaniu. Odsetek takich rozczarowanych wyborców zapowiadających absencję jest obecnie znacząco wyższy wśród kobiet niż mężczyzn.

Wyborcy płci męskiej, którzy rozczarowali się do popieranej w wyborach partii, w większym stopniu niż kobiety zachowują gotowość do wzięcia udziału w kolejnych głosowaniach i zachowują się bardziej pragmatycznie – po prostu przenoszą swoje sympatie na inne ugrupowania.

#### POSTRZEGANIE PARTII POLITYCZNYCH PRZEZ KOBIETY

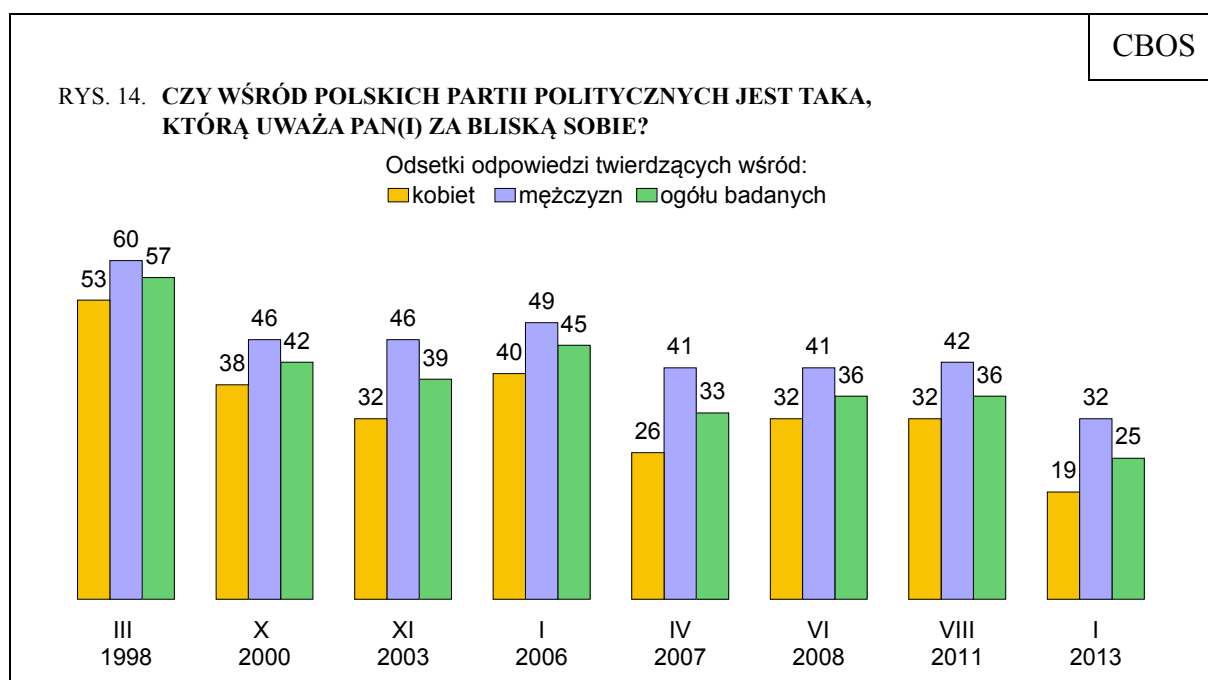
Można zakładać, że jedną z przyczyn wyższej absencji wyborczej wśród kobiet jest większe niż w przypadku mężczyzn poczucie alienacji względem istniejących partii, większe

poczucie braku reprezentacji wśród ugrupowań funkcjonujących na scenie politycznej. Niemal dwie trzecie ankietowanych kobiet (64%) twierdzi, że obecnie nie ma żadnej partii, którą mogłyby uważać za bliską sobie. Te same odczucia podziela niespełna połowa mężczyzn (48%).



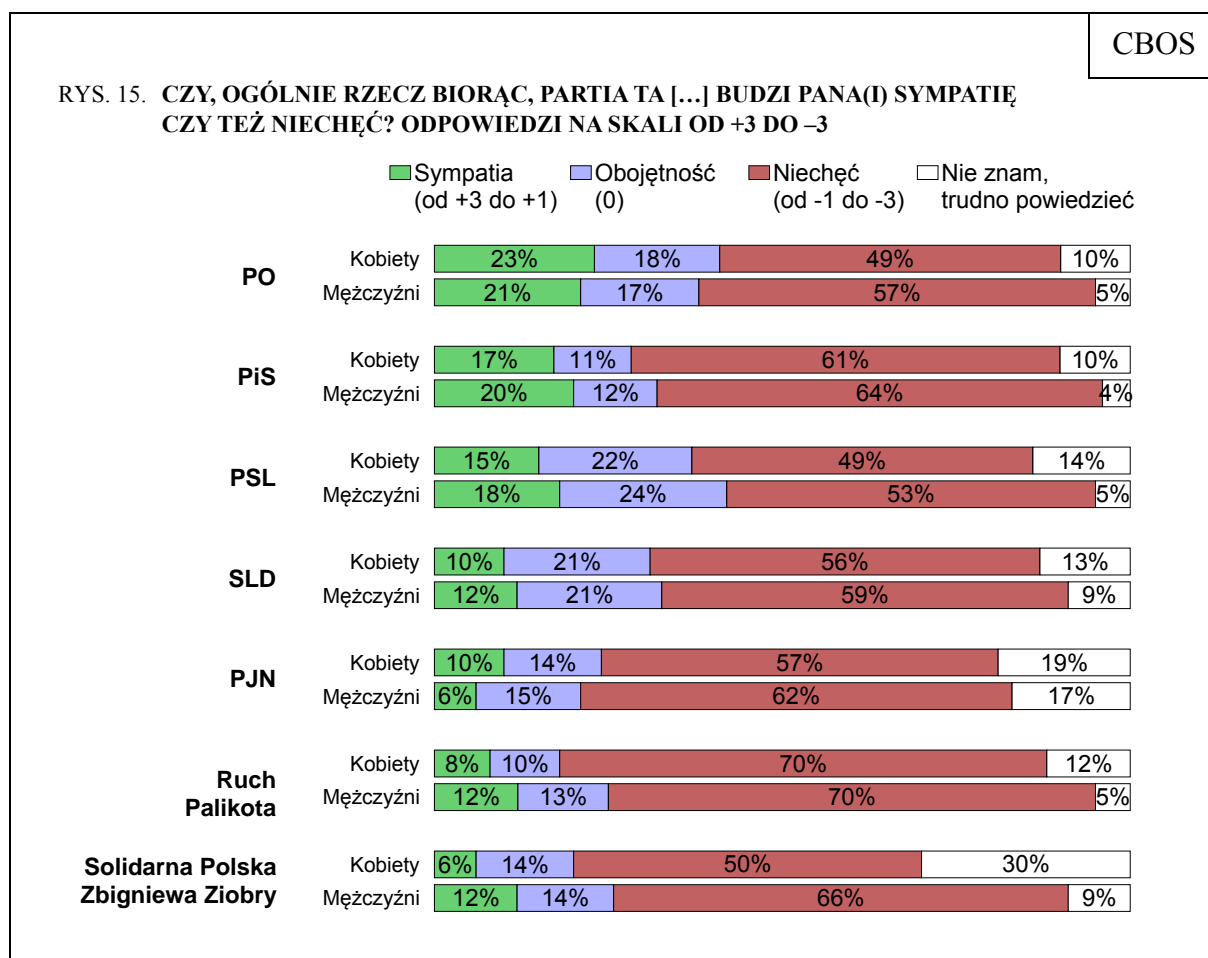
Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (272), 3–9 stycznia 2013 roku, reprezentatywna próba losowa dorosłej ludności Polski (N=1227)

Różnica ta nie jest zjawiskiem nowym, ale trwale obserwowaną tendencją, niezmiennie potwierdzającą się w ostatnich piętnastu latach. Utrzymuje się ona bez względu na kształt istniejącego spektrum partii, układ sił na scenie politycznej czy zdolność do identyfikowania się z poszczególnymi ugrupowaniami. Co znamienne, różnice między kobietami i mężczyznami w zdolności do identyfikowania się z partiami są największe w okresach politycznego „wyciszenia”, między wyborami – największe obserwowaliśmy w listopadzie 2003 roku (różnica 14-punktowa), w kwietniu 2007 (15-punktowa) oraz w styczniu 2013 (13-punktowa).



### PARTIE KOBIECE, PARTIE MĘSKIE?

Ogólnie rzecz biorąc, postrzeganie partii funkcjonujących na naszej scenie politycznej przez kobiety i mężczyzn nie jest szczególnie zróżnicowane. Można nawet powiedzieć, że poszczególne partie postrzegane są w podobny sposób przez obie płcie, inaczej rozkładają się jedynie akcenty.

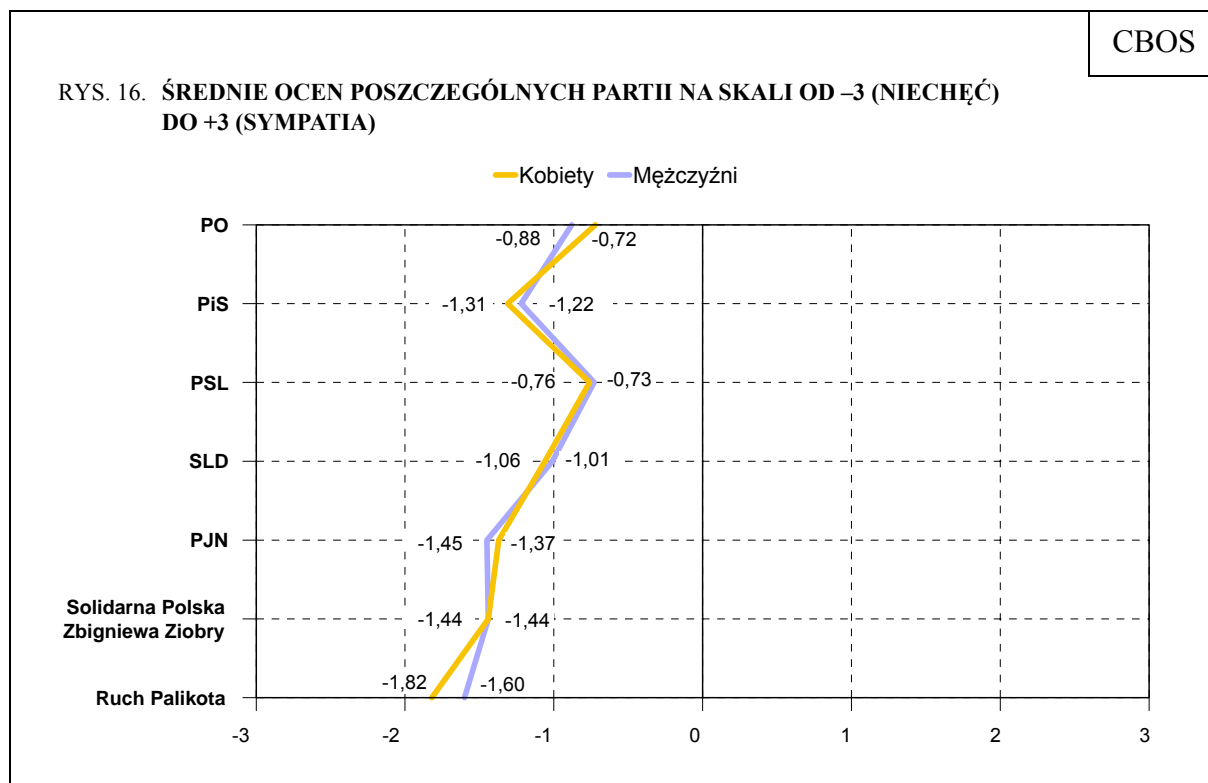


Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia”, 3–9 stycznia 2013 roku, reprezentatywna próba losowa dorosłej ludności Polski (N=1227)

Na skali sympatia – niechęć zarówno kobiety, jak i mężczyźni opisują swój stosunek do poszczególnych ugrupowań częściej w kategoriach niechęci niż sympatii. W przypadku wszystkich partii można zatem mówić tylko o mniejszej lub większej niechęci.

Partią relatywnie najlepiej odbieraną przez wyborców – niezależnie od płci – jest PO, przy czym kobiety postrzegają ją nieco lepiej (przy porównywalnym odsetku sympatii mniej jest wśród kobiet deklaracji niechęci). Trochę lepiej w ocenie kobiet niż mężczyzn wypada PJN – kobiety nieco częściej deklarują sympatię dla tego ugrupowania, a jednocześnie

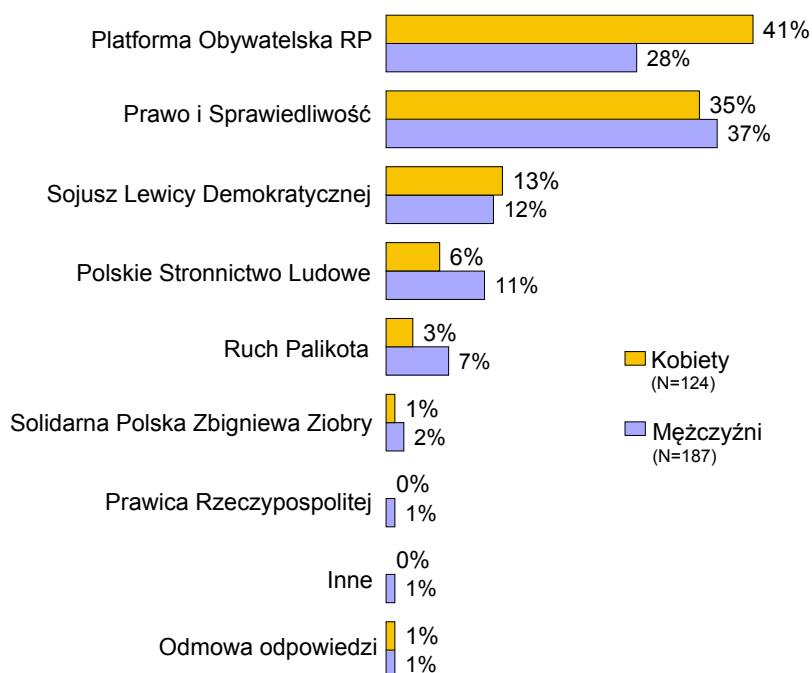
rzadziej budzi ono ich niechęć. Natomiast bardziej krytycznie niż mężczyźni odnoszą się do PiS oraz Ruchu Palikota – z obiema tymi partiami kobiety sympatyzują rzadziej niż mężczyźni. Pozostałe ugrupowania są postrzegane mniej więcej w taki sam sposób niezależnie od płci.



Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia”, 3–9 stycznia 2013 roku, reprezentatywna próba losowa dorosłej ludności Polski (N=1227)

Kobiety wyraźnie częściej niż mężczyźni uważają PO za partię bliską sobie (różnica wynosi aż 13 punktów procentowych). Główny rywal rządzącej partii – PiS – ma wśród obu płci porównywalne poparcie. Z taką samą sytuacją mamy do czynienia w przypadku SLD – kobiety i mężczyźni równie często uznają to ugrupowanie za bliskie sobie. Różnice uwidaczniają się w elektoratach Ruchu Palikota oraz PSL, w których obie te partie mają mniej sympatyków wśród kobiet niż mężczyzn (różnica odpowiednio: 4- i 5-punktowa).

RYS. 17. PARTIE UWAŻANE ZA BLISKIE RESPONDENTOM

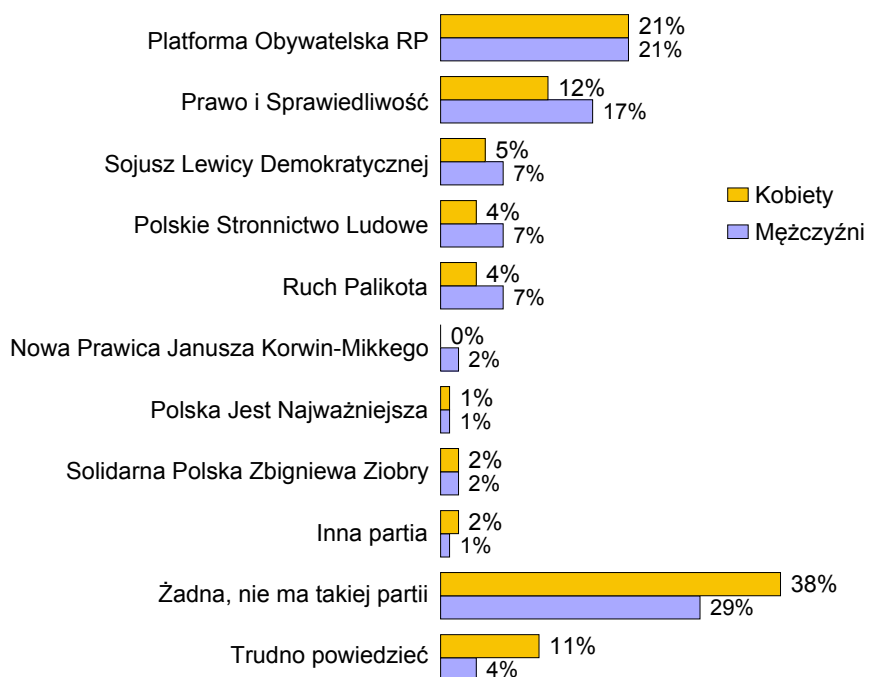


Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (272), 3–9 stycznia 2013 roku, reprezentatywna próba losowa dorosłej ludności Polski (N=1227)

Interesujące jest, że w przypadku kobiet duża sympatia dla PO ma, jak się wydaje, w większym stopniu charakter „estetyczny” lub jakiś inny (np. bo jest u władzy) niż programowy czy polityczny. Kobiety i mężczyźni bowiem tak samo często uznają PO za partię najlepiej wyrażającą ich poglądy i oczekiwania. W przypadku PiS mężczyźni częściej niż kobiety uważają to ugrupowanie za najlepiej reprezentujące ich interesy i poglądy. Niewielkie różnice o tym samym kierunku utrzymują się też w przypadku PSL, Ruchu Palikota, a także SLD. Poza Nową Prawicą, która jest wyraźnie „męską” partią, inne ugrupowania mające niskie notowania są równie często popierane przez kobiety, jak i mężczyzn.

W ujęciu ogólnym zatem kobiety wykazują większe niż mężczyźni poczucie braku reprezentacji politycznej. Niemal dwie piąte kobiet (38%) uważa, że tak naprawdę ich interesów nie reprezentuje żadna z partii liczących się obecnie na scenie politycznej. Pogląd ten podziela 29% mężczyzn (różnica wynosi 9 punktów procentowych).

RYS. 18. KTÓRA Z PARTII OBECNIE ISTNIEJĄCYCH W POLSCE NAJLEPIEJ WYRAŻA PANA(I) POGLĄDY, INTERESY I OCZEKIWANIA?

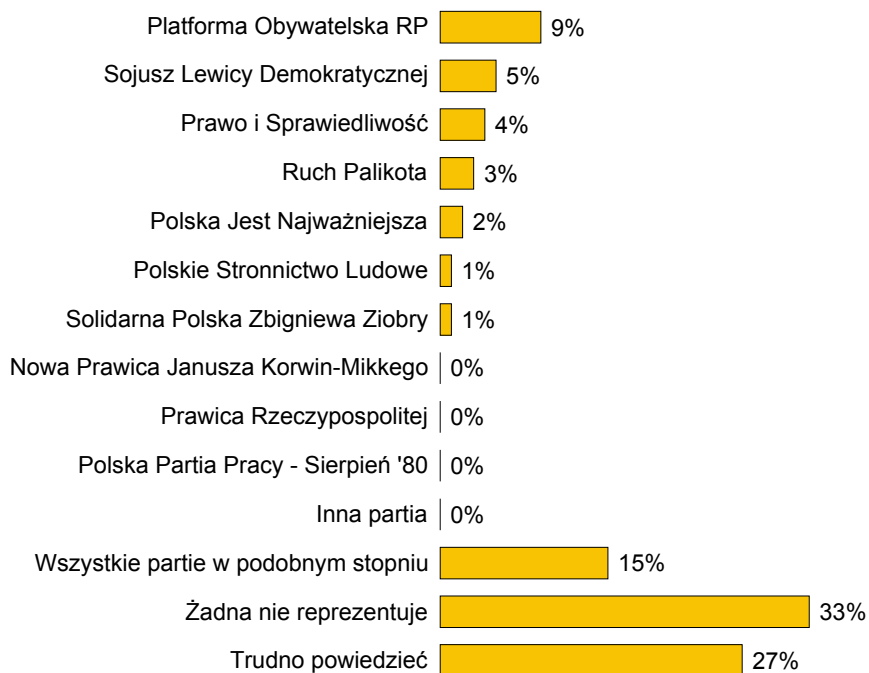


Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (272), 3–9 stycznia 2013 roku, reprezentatywna próba losowa dorosłej ludności Polski (N=1227)

Które z liczących się ugrupowań najlepiej, zdaniem kobiet, reprezentuje ich interesy? Uzyskane deklaracje wskazują, że pod tym względem Polki pozostają dość krytyczne. Aż jedna trzecia (33%) uważa, że żadne ugrupowanie nie skupia się na problemach kobiet na tyle, by można je uznać za dobrze rozumiejące i dbające o ich interesy. Wśród kobiet, które mają inne zdanie na ten temat, największa grupa sądzi, że wszystkie partie po trosze zajmują się problematyką kobiecą i trudno byłoby wyróżnić pod tym względem którąkolwiek z nich (15%). Wśród respondentek, które wybrały konkretne ugrupowanie, najczęściej wskazań uzyskała PO (9%). Rzadziej za swoją dobrą reprezentację Polki uważają: SLD (5%), PiS (4%), Ruch Palikota (3%) i PJN (2%). Najmniej wskazań uzyskały PSL oraz Solidarna Polska. Za bardzo dalekie od tematyki kobiecej uznane zostały partie prawicowe – Nowa Prawica oraz Prawica RP, a z drugiej strony PPP. Ponad jedna czwarta respondentek (27%) nie potrafiła odpowiedzieć na to pytanie, co może być potwierdzeniem powracającej w naszym tekście tezy o generalnie nie najwyższych kompetencjach politycznych kobiet.



RYS. 19. KTÓRA Z PARTII, PANI ZDANIEM, NAJLEPIEJ REPREZENTUJE KOBIETY?



Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (272), 3–9 stycznia 2013 roku, reprezentatywna próba losowa dorosłej ludności Polski (N=1227)



Z naszych badań i analiz wynika, że kobiety rzadziej niż mężczyźni interesują się polityką – w postaci, w jakiej ona obecnie funkcjonuje. O większym zainteresowaniu kobiet życiem politycznym przesądza przede wszystkim wykształcenie i, co się z tym wiąże, wyższy status społeczno-zawodowy. Warto zauważyć pewną specyfikę obecnego rozkładu zainteresowania polityką w zależności od stosunku do religii i praktyk religijnych – z jednej strony bardziej „żyją” wydarzeniami politycznymi kobiety często praktykujące (częściej niż raz w tygodniu), z drugiej respondentki w ogóle nieuczestniczące w praktykach religijnych.

Kobiety rzadziej rozmawiają na tematy polityczne, a jeśli już to najczęściej w domu – z mężem lub innymi domownikami. Mężczyźni z kolei uczestniczą w rozmowach na tematy polityczne przede wszystkim w kręgu towarzyskim, a jeśli zdarza im się to w gronie rodzinnym, to raczej z innymi członkami rodziny płci męskiej niż z żoną.

W kwestiach politycznych Polki mają słabszą orientację i mniejszą wiedzę niż Polacy, trudniej im przychodzi określić swoje poglądy, rzadziej wykazują gotowość do uczestniczenia w wyborach. Są mniej pewne i bardziej chwiejne w swych decyzjach wyborczych. Rzadziej także (z wyjątkiem wyborów w 2007 roku) uczestniczą w głosowaniach. Ponadto mają większą skłonność do generalizacji – jeśli rozczarują się swym wyborem politycznym, to częściej niż mężczyźni zniechęcają się do całego systemu wyborczego i partii jako takich niż tylko do konkretnego ugrupowania, na które głosowały.

Na skali sympatia – niechęć zarówno kobiety, jak i mężczyźni opisują swój stosunek do poszczególnych ugrupowań częściej w kategoriach niechęci niż sympatii. Kobiety nieco przychylniej niż mężczyźni patrzą na PO i PjN, natomiast są nieco bardziej krytyczne wobec PiS oraz Ruchu Palikota. Ogólnie rzecz biorąc, w większym stopniu niż mężczyźni nie czują się reprezentowane przez żadne ugrupowanie.

Polityka nie jest dziedziną cieszącą się dużym zainteresowaniem Polek. Można sądzić, że swoją aktywność realizują one w innych sferach życia. Przyzwyczajenia i tradycyjne postrzeganie ról społecznych sprawiają, że próby politycznego uaktywnienia kobiet – podejmowane przez rozmaite inicjatywy o charakterze, w mniejszym lub większym stopniu, feministycznym, czyli jedнопłciowym – są trudne w realizacji. W kwestiach politycznych bowiem kobiety wciąż bardziej skłonne są, jak się wydaje, wierzyć mężczyznom niż innym kobietom.

Opracowała  
Agnieszka CYBULSKA